

**Jak nie dać się  
kolejnym  
pandemiom  
i chorobom zakaźnym**



dr Joseph Mercola, Ronnie Cummins

# **Jak nie dać się kolejnym pandemiom i chorobom zakaźnym**

**Cała prawda o COVID-19**

Z przedmową Roberta F. Kennedy'ego Juniora

**Vital**  
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Irena Kloskowska  
SKŁAD: Emilia Dajnowicz  
PROJEKT OKŁADKI: Emilia Dajnowicz  
TŁUMACZENIE: Juliusz Poznański

Wydanie I  
Białystok 2022  
ISBN 978-83-8272-326-7

Tytuł oryginału: *The Truth About COVID-19*

Copyright © 2021 by Florida Health Publishing, LLC.  
All rights reserved

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2021  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dłożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.wydawnictwovital.pl](http://www.wydawnictwovital.pl)  
Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.odzywianie24.pl](http://www.odzywianie24.pl)

PRINTED IN POLAND

*Buntownikom i wizjonerom,  
którzy odnowią Ziemię*



# Spis treści

## *Przedmowa*

1. Rozwój planów pandemii
2. Wyciek laboratoryjny czy produkt Natury?
3. Event 201 i Wielki Reset
4. COVID-19 uderza w najpodatniejszych
5. Wykorzystywanie strachu do odbierania wolności
6. Jak się chronić przed COVID-19
7. Porażki farmaceutyczne w kryzysie COVID-19
8. Zwalczenie skutecznych terapii
9. Jak odzyskać kontrolę

## *Przypisy*





# Przedmowa

**T**echnokraci rządowi, oligarchowie-miliarderzy, Wielka Farmacja, Wielkie Zbiory Danych, Wielka Technologia, Wielkie Media, baronowie finansjery i aparat wywiadowczy koncernów zbrojeniowych uwielbiają pandemię z tych samych powodów, dla których uwielbiają wojny i ataki terrorystyczne. Wielkie kryzysy stwarzają dogodne okazje ku temu, by poszerzać władzę i się bogacić. W swej brzemiennej w skutkach książce *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne* Naomi Klein przedstawia dzieje wykorzystywania masowych wstrząsów przez autorytarnych demagogów, wielkie korporacje i bogatych plutokratów w celu bogacenia się, niszczenia klasy średniej, odbierania praw obywatelskich, prywatyzacji dóbr wspólnych i poszerzania autorytarnej kontroli.

Rahm Emmanuel, były szef personelu Białego Domu, wytrawny znawca zakulisowych realiów, zastąpił słowami przestrogi, iż struktury władzy „nigdy nie marnują poważnych kryzysów”. Wykorzystywanie kryzysów w celu zastraszania społeczeństw, które toruje drogę dyktatorskim rządóm, jest od wieków naczelną strategią systemów totalitarnych.

Metoda jest zawsze taka sama, jak wyjaśnił to dowódca hitlerowskiego Luftwaffe, Hermann Göring, podczas procesów

nazistowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze: „Zawsze łatwo pociągnąć ludzi za sobą, niezależnie od ustroju, czy będzie to demokracja, dyktatura faszystowska, parlamentaryzm, czy dyktatura komunistyczna. Ludzi – obojętnie, czy mają głos, czy nie – zawsze można skłonić do posłuszeństwa wobec liderów. To proste. Wystarczy im powiedzieć, że są atakowani, oskarżyć pacyfistów o brak patriotyzmu i narazić kraj na większe niebezpieczeństwo. To się sprawdza w każdym kraju”.

Naziści wskazywali na zagrożenia ze strony Żydów i Cyganów, by usprawiedliwić ludobójczy autorytaryzm Trzeciej Rzeszy. Dyktatorski demagog senator Joseph McCarthy i Komisja ds. Działalności Antyamerykańskiej ostrzegali przed komunistyczną infiltracją Departamentu Stanu i przemysłu filmowego, by uzasadnić składanie przysięgi wierności oraz istnienie czarnej listy. Dick Cheney wykorzystał atak z 11 września, by wypowiedzieć „długą wojnę” bezpostaciowemu terroryzmowi i uchwalić Ustawę Patriotyczną wyposażającą polityków w uproszczenia proceduralne, co stało się podwaliną nowoczesnego państwa inwigilacyjnego. Obecnie kartel medyczny i jej dysponujący miliardami wspólnik, Wielka Technologia, przywołali najsilniejszego, najbardziej przerażającego i najwytrwalszego wroga – wirusa.

Czy można ich winić? Bogacenie się i poszerzanie władzy oligarchii nie jest dobrym narzędziem populizmu. Obywatele przyzwyczajeni do wybierania rządu raczej nie głosują na polityków, którzy sprawiają, że bogaci się bogacą, korporacje zwiększają wpływy polityczne i społeczne, demokracja ulega osłabieniu i ograniczane są prawa obywatelskie. Demagodzy muszą więc posługiwać się strachem, by usprawiedliwić żądania ślepego posłuszeństwa i zdobywać przyzwolenie społeczne na odbieranie praw obywatelskich i ekonomicznych.

Oczywiście pierwszą ofiarą zawsze musi być wolność słowa. Po wywołaniu dostatecznie silnego strachu przed „potworem” złodziejscy baronowie muszą wyciszać protesty przeciwko swemu bogactwu i zagarnianiu władzy.

James Madison, zawierając gwarancję wolności słowa w Pierwszej Poprawce do Konstytucji, argumentował, że wszystkie pozostałe swobody zależą od tego jednego prawa. Każdy rząd potrafiący ukryć własne niegodziwości ma licencję na okrucieństwo.

Przejąwszy stery władzy, tyrani wprowadzają iście Orwellofską cenzurę i zaczynają dyskredytować inaczej myślących. Ich celem ostatecznym jest eliminacja kreatywnego myślenia i autoekspresji. Palą książki, niszczą dzieła sztuki, zabijają pisarzy, poetów i intelektualistów, delegalizują zgromadzenia i – co najgorsze – zmuszają mniejszości do noszenia masek, co rozbija poczucie wspólnoty i solidarności i blokuje subtelną, wymowną komunikację niewerbalną, na rzecz której Bóg i ewolucja wyposażyli ludzi w 42 mięśnie twarzy. Najokrutniejsze teokracje Bliskiego Wschodu nakazują zasłanianie twarzy kobietom, których status prawny – nieprzypadkowo – równy jest majątkowi ruchomemu.

Wolny przepływ informacji i prawo do autoekspresji to esencja prawdziwej demokracji, która funkcjonuje najlepiej, gdy polityka wykuwana jest w ogniu debaty publicznej. To oczywiste, że bez wolności słowa demokracja ginie.

Najbardziej ikoniczne i najszacowniejsze pomniki demokracji to m.in. ateńska Agora i Speakers' Corner w Hyde Parku. Mimowolnie ogarnia nas radość w odniesieniu do własnych zacych eksperymentów w zakresie samorządności, gdy jesteśmy świadkami burzliwych i prześmiewczych dyskusji w Izbie Gmin albo gdy oglądamy Jamesa Stewarta w obstrukcyjnej scenie z filmu *Pan Smith jedzie do Waszyngtonu* – nieśmiertelnym hołdzie złożonym nierozzerwalnej więzi łączącej dyskusję i demokrację.

Aby utrwalać i wzmacniać swą władzę, dyktatorzy dążą do zastąpienia tych niezbędnych elementów samorządności – dyskusji, autoekspresji, różnicy zdań i sceptycyzmu – autorytarnymi normami, które funkcjonują jako świeckie zastępniki religii. Ich zadaniem jest eliminacja krytycznego myślenia i narzucenie społeczeństwu ślepego posłuszeństwa wobec niezastępowalnych to władz.

Zamiast powoływać się na wyniki badań naukowych, autorytety medyczne powołują się na komunikaty Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), amerykańskiego Centrum Zwalczenia Chorób (CDC), Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) oraz Narodowego Instytutu Zdrowia (NIH) – zniewolonych agencji, będących marionetkami w rękach branż, które rzekomo kontrolują. Liczne federalne i międzynarodowe śledztwa wykazały powiązania finansowe tych instytucji z koncernami farmaceutycznymi, które zamieniły je w szambo korupcji.

Jatrokracja – czyli rządy lekarzy – to mało znany termin, być może dlatego, że w przeszłości takie eksperymenty okazywały się katastrofą. Lekarze nie są energicznymi obrońcami instytucji demokratycznych ani praw obywatelskich. W zasadzie każdy lekarz w Trzeciej Rzeszy odegrał znaczącą rolę w planie eliminacji osób umyślowo chorych, homoseksualnych, niepełnosprawnych i Żydów. W okrucieństwach Hitlera – kierowaniu masowymi mordami i niewyobrażalnymi eksperymentami w obozach zagłady – wzięło udział tak wielu lekarzy, że w Norymberdze Alianci musieli przeprowadzać osobne „Procesy Medyczne”. Żaden wybitny lekarz ani żadna organizacja medyczna nie wyraziła sprzeciwu wobec tych zbrodniczych poczynań.

Nic więc dziwnego, że zamiast wymagać rzetelnych badań naukowych i zachęcać do szczerzej, otwartej i odpowiedzialnej debaty nad ich wynikami, ciężko skompromitowani i nowo

ustanowieni urzędnicy resortu zdrowia, odpowiedzialni za kierowanie działaniami wymierzonymi przeciwko pandemii COVID-19, współpracowali z mediami głównego nurtu i społecznościowymi, by uciąć dyskusję nad kluczowymi kwestiami dotyczącymi zdrowia publicznego i praw obywatelskich. Uciszyli i ekskomunikowali „heretyków” takich jak doktor Mercola, którzy odmówili padnięcia na kolana przed Wielką Farmacją i traktowania niekwestionowanej wiary w doskonałość marnie przebadanych, eksperymentalnych szczepionek jako obowiązku religijnego.

Dzisiejszy jatrokratyczny „konsensus naukowy” to współczesna forma hiszpańskiej Inkwizycji. To zmyślony dogmat, stworzony przez skorumpowaną kastę technokratów medycznych i ich kolaborantów medialnych, celem którego jest zdobycie nowego – niebezpiecznego – zakresu władzy.

Arcykapłani współczesnej Inkwizycji to siatka Wielkiej Farmacji i papugi powtarzające treści wiadomości telewizyjnych, nauczający posłuszeństwa wobec urzędniczych nakazów, w tym lockdownów, dystansu społecznego oraz uczciwości moralnej w postaci noszenia maseczek – mimo braku recenzowanych badań naukowych dowodzących ich skuteczności w zapobieganiu transmisji wirusa wywołującego COVID-19. Tego rodzaju dowody są zbędne.

Zamiast tego radzą nam „ufać ekspertom”. Rada ta jest nie tylko antydemokratyczna, ale też przeciwna nauce. Ta ostatnia jest dynamiczna. „Eksperci” często różnią się w kwestiach naukowych i zmieniają swe opinie stosownie do wymagań politycznych, władzy i własnych korzyści finansowych. W niemal każdym procesie sądowym, w którym uczestniczyłem, dochodziło do zderzenia skrajnie przeciwstawnych opinii wysoko wykwalifikowanych ekspertów zeznających pod przysięgą

i wysnuwających swe wnioski na podstawie tych samych faktów. Nauka to różnica zdań; konsensus naukowy to oksymoron.

Dziś celem państwa totalitarnego jest kleptokracja korporacyjna – twór zastępujący proces demokratyczny arbitralnymi zarządzeniami wydawanymi przez niewybranych w wyborach technokratów. Ich zarządzenia zawsze dają międzynarodowym korporacjom niezwykle władzę kontrolowania najintymniejszych obszarów naszego życia i czerpania z nich zysków; sprawiają, że miliarderzy się bogacą, a masy ubożeją; natomiast inaczej myślących poddają ciągłej inwigilacji i uczą posłuszeństwa.

W roku 2020 władcy Doliny Krzemowej pod przewodnictwem Billa Gatesa jako potężni medyczni szarlatani przyklasnęli podsycaniu paniki z powodu pandemii oraz zamknięciu całego świata w areszcie domowym, posługując się najbardziej pesymistycznymi prognozami otrzymanymi dzięki zdyskredytowanym modelom i niewiarygodnym testom PCR oraz zbiorem nowych zaleceń dla koronerów, które mają na celu zwiększenie liczby zgłoszeń zgonów na COVID-19.

Zawieszenie właściwych procedur legislacyjnych oznaczało, że żaden członek rządu, który zarządził kwarantannę, nie musiał najpierw publicznie oszacować, czy niszczenie gospodarki światowej, utrudnianie dostaw żywności i leków oraz wpędzanie miliardów ludzi w ubóstwo i niedostatek żywności nie zabije więcej istnień ludzkich niż ich ocali.

W Stanach Zjednoczonych kwarantanna, co było do przewidzenia, zniszczyła dynamiczną gospodarkę, pozbawiając pracy 58 milionów Amerykanów i *skazała na bankructwo ponad 100 tysięcy małych przedsiębiorstw, w tym 41 tysięcy należących do Afroamerykanów, przy czym niektóre z nich były owocem wysiłku trzech pokoleń*. Polityka ta doprowadziła również do rozpadu społecznego poczucia bezpieczeństwa będącego paliwem napędzającym

zazdrosną klasę średnią. Urzędnicy rządowi zaczęli już upłynniać 100-letni dorobek Nowego Ładu, Nowej Granicy, Wielkiego Społeczeństwa i Obamacare, by spłacić skumulowane długi powstałe wskutek kwarantanny. Możemy się pożegnać z posiłkami w szkołach, szkolną opieką medyczną, programem opieki medycznej obejmującym mało zarabiające kobiety, niemowlęta i dzieci do 5. roku życia, programem pomocy socjalnej dla ubogich rodzin, programem ubezpieczeń społecznych, stypendiami uniwersyteckimi i wieloma innymi.

„Covidowy zamach stanu” z 2020 roku zniszczył klasę średnią i zepchnął dodatkowo 8 procent Amerykanów poniżej progu ubóstwa, a jednocześnie skierował biliony dolarów do Wielkiej Technologii, Wielkich Zbiorów Danych, Wielkiej Telekomunikacji, Wielkiej Finansjery, potworów Wielkich Mediów (Michaela Bloomberga, Ruperta Murdocha) oraz gigantów internetowych Doliny Krzemowej, np. Jeffa Bezosa, Billa Gatesa, Marka Zuckerberga, Sergieja Brina, Larry’ego Page’a i Jacka Dorsey’a. To nie przypadek, że ci ludzie, którzy bogacą się na ubóstwie i nieszczęściu spowodowanym przez globalne lockdowny, to ci sami ludzie, którzy aktywnie cenzurują krytykę takiej polityki.

Firmy internetowe, które wykiwały nas obietnicą demokracji komunikacji, stworzyły świat, w którym krytykowanie oficjalnych oświadczeń stało się niedopuszczalne, a krytykowanie produktów farmaceutycznych praktycznie stało się przestępstwem. Ci sami złodziejscy baronowie Wielkiej Technologii, Wielkich Zbiorów Danych i Wielkiej Telekomunikacji, teraz żerujący na zwłokach zniszczonej klasy średniej, błyskawicznie zmieniają amerykańską demokrację, niegdyś będącą powodem do dumy, w państwo policyjne oparte na cenzurze i inwigilacji, z którego na każdym kroku czerpią zyski.

Klika ta posłużyła się na przykład lockdownem do przyspieszenia konstrukcji sieci 5G obejmującej satelity, anteny, systemy biometrycznego rozpoznawania twarzy oraz infrastrukturę monitoringu, które oni oraz ich rządowi i wywiadowczy partnerzy będą wykorzystywali do bezpłatnego zdobywania i używania naszych danych, wymuszania przestrzegania arbitralnych nakazów oraz uciskania inaczej myślących. Współpraca z rządami/przemysłem pozwoli im posłużyć się tym systemem do uporania się z furią Amerykanów, gdy ci w końcu dostrzegą, że ten wyjęty spod prawa gang ukradł nam demokrację, prawa obywatelskie, kraj i styl życia – podczas gdy my ulegliśmy wyreżyserowanemu strachowi przed grypopodobną chorobą.

W kolejce na szafot tuż za wolnością słowa stoją zapewne nasze pozostałe prawa konstytucyjne. Wymuszanie cenzury maskuje to systematyczne demolowanie Konstytucji, w tym ataki na wolność zgromadzeń (poprzez nakazy dystansowania społecznego i lockdowny), na wolność wyznania (w tym uchylanie wyjątków wobec grup religijnych i zamykanie kościołów, podczas gdy sklepy monopolowe pozostają otwarte jako „niezbędne usługi”), na własność prywatną (prawo do prowadzenia działalności gospodarczej), na właściwe procedury prawne (w tym nakładanie dalekosiężnych restrykcji na prawo do swobodnego przemieszczania się, edukacji i zrzeszania się – bez tworzenia zasad, publicznych przesłuchań ani oświadczeń o wpływie na gospodarkę i środowisko naturalne), na Siódmą Poprawkę do Konstytucji gwarantującą prawo do procesu przed ławą przysięgłych (w przypadku szkód na zdrowiu powstałych po zaszczepieniu wskutek niedbalstwa koncernów farmaceutycznych), na prawo do prywatności oraz na zakaz nielegalnych przeszukań i zatrzymań (śledzenie bez nakazu sądowego) oraz na prawo do posiadania rządu, który nas nie szpieguje ani nie blokuje informacji w celu szkodenia obywatelom.



Uciszenie doktora Mercoli było rzeczą jasną wczesnym priorytetem kliki medycznej. Od kilkudziesięciu lat jest on jednym z najskuteczniejszych i najbardziej wpływowych przeciwników paradygmatu farmaceutycznego. Jest elokwentnym, charyzmatycznym i wnikliwym krytykiem skorumpowanego systemu, który uczynił Amerykanów największym na świecie konsumentem leków farmakologicznych. Amerykanie płacą za leki najwyższą cenę i mają najgorszy stan zdrowia wśród pierwszych 75 narodów świata. Nie licząc opiatów – które rocznie zabijają 50 tysięcy Amerykanów – leki farmakologiczne to obecnie trzeci główny zabójca Amerykanów, tuż po zawale i raku.

Doktor Mercola, niczym prorok, od wielu lat argumentuje, że dobre zdrowie nie bierze się ze strzykawki ani tabletki, lecz jest owocem budowania silnego układu odpornościowego. Naucza, że odżywianie i ćwiczenia fizyczne to najskuteczniejsze leki, że urzędnicy sektora ochrony zdrowia powinni forsować politykę, która zniechęca do polegania na produktach farmaceutycznych i chroni nasze źródła żywności przed Wielką Żywnością, Wielką Chemią i Wielkim Rolnictwem. Te drapieżne gałęzie przemysłu oczywiście uznają doktora Mercolę za wroga publicznego numer 1.

Budżet wielkości 9,6 miliarda dolarów, którym dysponuje Wielka Farmacja, pozwala tym pozbawionym skrupułów koncernom kontrolować wiadomości i telewizyjne rynki zbytu. Wielkie siły napędowe gospodarki (koncerny farmaceutyczne to najwięksi reklamodawcy telewizyjni) od dawna zniechęcają media głównego nurtu do krytykowania producentów szczepionek. W 2014 roku Roger Ailes, prezes jednej ze stacji telewizyjnych, powiedział mi, że zwolniłby każdego prezentera, który pozwoliłby mi na dyskusję na żywo na temat bezpieczeństwa szczepionek. „Dział informacyjny – wyjaśnił – generuje do 70 procent przychodów z reklam leków w latach niewyborczych”.

Produkty farmaceutyczne były więc zarówno cechą, jak i puentą Kultury Unieważniania. Media posłuszne Wielkiej Farmacji już dawno temu wyeliminowały doktora Mercolę z telewizji, radia i gazet, a Wikipedię – która pełni funkcję tuby propagandowej Wielkiej Farmacji – zamieniły w narzędzie do zniesławiania jego i każdego innego lekarza medycyny integracyjnej i funkcjonalnej. W czasie wybuchu pandemii COVID-19 złodziejscy baronowie mediów społecznościowych – wszyscy powiązani z Wielką Farmacją – przyłączyli się do kampanii uciszania doktora Mercoli poprzez usunięcie go z ich platform.

To zły znak dla demokracji, gdy obywatele nie mogą prowadzić opartych na wolnym dostępie do informacji debat poddających krytyce politykę mającą wpływ na gospodarkę, zdrowie publiczne, wolności osobiste i prawa konstytucyjne. Cenzura to przemoc, a zakładanie obywatelom kagańca uniemożliwiającego debatę publiczną – orędownicy czego nazywają to narzędziem ograniczania niebezpiecznej polaryzacji – w rzeczywistości napędza polaryzację i ekstremizm, które autokraci wykorzystują w celu sprawowania drakońskiej kontroli.

W tych dziwnych czasach powinniśmy przypomnieć sobie słowa wypowiedziane przez przyjaciela mojego ojca, Edwarda R. Murrowa, który ostrzegął, że „Prawo do sprzeciwu (...) to bez wątpienia fundament istnienia społeczeństwa demokratycznego. Prawo to zniknęło jako pierwsze w każdym kraju, który staczał się w totalitaryzm”.

*Robert F. Kennedy, Jr.*

# Rozwój planów pandemii

Ronnie Cummins

*Gdyby się okazało, że COVID-19 pochodzi z laboratorium, runąłby cały gmach nauki.*

– tweet Antonio Regalado,  
redaktora działu biomedycznego  
„MIT Technology Review”<sup>1</sup>

**C** OVID-19 oraz rażąco niewłaściwa i autodestrukcyjna reakcja na pandemię wciągnęły nas, kapiących i krzyczących albo kulących się ze strachu, w najpoważniejszy kryzys od czasów II wojny światowej. Pandemia rzuciła ostre światło na podstawową *chorobę* i zły stan zdrowia narodów. Trwający kryzys ujawnił naszą podatność na różne zagrażające życiu choroby współistniejące, błędy medyczne i korupcję całego przemysłu farmaceutycznego.

Nie licząc wpływu COVID-19 na zdrowie i system ochrony zdrowia, zainspirował on globalną elitę bardziej niż kiedykolwiek wcześniej do fabrykowania kłamstw i półprawd. Korporacyjni giganci Doliny Krzemowej, czyli tzw. Wielka Technologia (Facebook, Google, Microsoft i Amazon), Wielka Farmacja,

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i gigant filantropii Bill Gates zaangażowali polityków i naukowców z wszystkich stron sceny politycznej. Skutkiem jest sianie paniki, polaryzacja polityczna oraz inżynieria społeczna – a wszystko to pod pozorem ochrony.

Za fasadą badań biomedycznych i badań nad szczepionkami kryje się podejrzana sieć firm zbrojeniowych i specjalistów od broni biologicznej, a Wielka Technologia ucisza swoich krytyków. Robert F. Kennedy z Children's Health Defense wskazuje na to, że „machieweliczna manipulacja statystykami pandemicznymi to nic innego jak zamach stanu dokonany przez Wielkie Zbiory Danych, Wielką Telekomunikację, Wielką Technologię, koncerny naftowe, firmy chemiczne oraz globalny kartel systemu ochrony zdrowia kierowany przez Billa Gatesa i Światową Organizację Zdrowia, którzy (...) chcą zwiększyć i umocnić swoje bogactwo i władzę nad naszym życiem, naszymi swobodami, które chcą obalić nasze demokracje i zniszczyć naszą suwerenność i kontrolę nad naszym życiem i zdrowiem naszych dzieci”<sup>2</sup>.

Aby zrozumieć i rozwiązać ten bezprecedensowy kryzys, musimy badać krytycznym okiem pochodzenie, naturę, wirulencję, wpływ, profilaktykę i leczenie COVID-19. Musimy analizować zarówno „oficjalną wersję” pandemii – wmuszaną społeczeństwu przez masowe media, Wielką Technologię i establishment globalnego systemu ochrony zdrowia – jak i prawdziwe zagrożenia zdrowia ze strony COVID-19 jako *wysoce infekcyjnego wyzwalacza biologicznego*, który nasila i zaostrza istniejące wcześniej choroby przewlekłe i współistniejące. Osoby starsze oraz cierpiące na poważne choroby, np. otyłość, cukrzycę, choroby serca, choroby płuc, choroby nerek, demencję i nadciśnienie, zwracają naszą uwagę na ważne zmiany zdrowotne, które sprawiają, że jesteśmy skrajnie podatni na COVID-19 i przyszłe pandemie.

Oprócz badania natury i wirulencji samego wirusa SARS-CoV-2 musimy także badać skuteczność i skutki uboczne różnych rządowych reakcji na pandemię, m.in. wpływ pandemii na ogólne zdrowie publiczne (fizyczne i psychiczne), która zwiększa liczbę zgonów z powodu nieleczonych chorób przewlekłych, a także wpędza setki milionów ludzi w przewlekły stres.

Musimy również zmierzyć wpływ pandemii na gospodarkę pod kątem biedy, głodu, bezdomności i bezrobocia oraz jej rolę w pogłębianiu polaryzacji i konfliktów w państwie. I wreszcie musimy przyjrzeć się gwałtownemu nasileniu trendów autorytarnych i totalitarnych, w tym cenzury, nastawiania na prywatność, ograniczanie swobody przemieszczania się i gromadzenia, ograniczanie wolności decyzji konsumenckich i zdrowotnych oraz ograniczanie suwerenności lokalnej i regionalnej oraz łamanie innych podstawowych praw człowieka.

## **„Plandemia” czy pandemia przewidziana?**

Zapoznamy się z przytłaczającą liczbą dowodów na to, że mimo iż wirus SARS-CoV-2 został stworzony w laboratorium, został wpuszczony raczej przypadkowo niż celowo. Chociaż pandemia COVID-19 niekoniecznie *została zaplanowana i drobiazgowo zrealizowana* przez globalne elity, faktem jest, że już dawno ją przewidziano<sup>3</sup>.

Eksperymenty nad tzw. nabyciem funkcji – szaleństwem naukowym, które uzbroidło wirusa SARS-CoV-2 – były finansowane i przeprowadzane w ramach współpracy partnerskiej między rządami Chin, Stanów Zjednoczonych i innych państw, armii i Wielkiej Farmacji, mimo że zdarzające się na całym świecie od kilkudziesięciu lat wypadki w laboratoriach i przypadkowe uwolnienia potencjalnych patogenów pandemicznych (PPP)

z licznych źle zarządzanych i w zasadzie nieregulowanych prawnie laboratoriów, w których prowadzi się badania biomedyczne i nad bronią biologiczną, powinny być czegoś tych ludzi nauczyć<sup>4</sup>.

Ta dawno przewidziana pandemia, oficjalnie ogłoszona przez Światową Organizację Zdrowia 11 marca 2020 roku, została wykorzystana przez międzynarodową sieć potężnych korporacji i miliarderów w celu drastycznego zwiększenia ich władzy, bogactwa i kontroli, co można nazwać jedynie próbą globalnego zamachu stanu.

Odkąd koronawirus pojawił się w Wuhanie w Chinach na przełomie października i listopada 2019 roku, SARS-CoV-2 (wirus) i COVID-19 (choroba przypisywana temu wirusowi) przetoczyły się po świecie niczym tsunami, szokując społeczeństwa i nimi wstrząsając. W trwającym od tamtej pory swoistym zakrzywieniu czasoprzestrzeni wywołanym przez COVID-19 polityka, gospodarka, opinia publiczna i zachowania społeczne zostały wyrócone do góry nogami.

Czasami wydaje się, że ważne aspekty zachowań społecznych uległy poprawie: nie podróżujemy bez wyraźnej potrzeby, spadła konsumpcja, skupiliśmy się bardziej na rodzinie, spadła emisja gazów cieplarnianych (na początku kwietnia 2020 roku o 17 procent na całym świecie), wzrosło zapotrzebowanie na zdrową, często organiczną, domową żywność, zwiększyło się zainteresowanie terapiami naturalnymi, bardziej doceniamy naturę, wzajemną pomoc, a także zwróciliśmy uwagę na trudną sytuację podopiecznych domów opieki, pracowników farm, małych gospodarstw rolnych, personelu medycznego oraz pracowników sektora spożywczego.

Wpływ pandemii w większości jest jednak niestety negatywny, a nawet katastroficzny: ogrom przypadków hospitalizacji

i zgonów przypisywanych COVID-19, powszechny niepokój i strach, skrajna polaryzacja polityczna, cenzura medialna, drażniąca lockdowny, zamykanie szkół i firm, a także spowolnienie gospodarcze, obejmujące m.in. rosnącą liczbę bankrutujących małych i średnich, a nawet dużych przedsiębiorstw, oraz 30 milionów bezrobotnych w samych Stanach Zjednoczonych.

Dwudziestego stycznia 2020 roku amerykańskie Centrum Zwalczenia Chorób (CDC) doniosło, że *ponad 400 tysięcy Amerykanów zmarło na COVID-19 lub w chwili śmierci na tę chorobę chorowało*, średnio 1096 osób dziennie<sup>5</sup>. Jednak dane opublikowane przez ten podmiot 26 sierpnia 2020 roku wykazują, że tylko 6 procentom zmarłych w Stanach Zjednoczonych wpisano w akt zgonu COVID-19 jako jedyną przyczynę śmierci. U pozostałych 94 procent pojawia się średnio 2,6 chorób współuczestniczących lub inna przyczyna śmierci<sup>6</sup>.

Przytłaczająca większość ofiar COVID-19 w Stanach Zjednoczonych (80 procent) to osoby starsze (powyżej 65. roku życia)<sup>7</sup>, z czego niemal wszystkie cierpiały na poważne choroby przewlekłe, a prawie połowa tych zgonów miała miejsce w domach opieki<sup>8</sup>. Globalną liczbę zgonów z powodu COVID-19 jako głównej przyczyny śmierci lub jako choroby współistniejącej w 2020 roku szacuje się na 2,8 miliona osób<sup>9</sup>, a straty ekonomiczne ocenia się na 16 bilionów dolarów<sup>10</sup>.

Miliony Amerykanów (i setki milionów osób na całym świecie) – zwłaszcza pracownicy o niskich dochodach – straciły pracę i środki do życia, a tysiące amerykańskich przedsiębiorstw, zwłaszcza małych, upadły. Czterdziestu procent Amerykanów nie stać na zapłacenie 400-dolarowego rachunku za wizytę na pogotowiu<sup>11</sup>, natomiast wielkie międzynarodowe korporacje (Amazon, Wielka Farmacja, Walmart, McDonald's i wiele innych) oraz miliarderzy tacy jak Bill Gates, Jeff Bezos i Mark

Zuckerberg świetnie prosperują. Według danych Instytutu Studiów Politycznych łączny majątek amerykańskich miliarderów w szczycie pandemii przekroczył bilion dolarów w akcjach<sup>12</sup>.

Życie i edukacja całego pokolenia dzieci i studentów zostały wyrócone do góry nogami. Dla większości spośród siedmiu miliardów ludzi COVID-19 jest najbardziej niszczycielskim wydarzeniem w całym życiu, punktem zwrotnym w historii świata.

## **Powstanie dyktatury cyfrowej**

Pod wpływem strachu, zagubienia i tzw. „produktowania zgody” Stany Zjednoczone i większość krajów świata popadają w coś, co indyjska uczona, autorka i aktywistka na rzecz ochrony środowiska dr Vandana Shiva i inni nazywają dyktaturą cyfrową. Ta XXI-wieczna dyktatura jak dotąd najbardziej zaawansowana jest w Chinach, największej i najszybciej rozwijającej się gospodarce świata, gdzie panuje zmilitaryzowany i autorytarny reżim z jego inwigilacją, centralnym planowaniem, cenzurą i totalną kontrolą. Pojawia się jednak zachodni globalny model manipulacji i kontroli przez elity, który konkuruje, ale i współpracuje z modelem chińskim.

Na czele elity zachodniej stoją wielcy kapitaliści tacy jak Bill Gates (Microsoft) i Eric Schmidt (Google) oraz ich poplecznicy: giganci technologiczni z Doliny Krzemowej (Facebook, Amazon, Apple, Oracle itd.), Wielka Farmacja, Wall Street, dyrektorzy korporacji międzynarodowych, Światowe Forum Ekonomiczne oraz sojusz wojskowo-przemysłowy.

Ta globalna elita, wspierana przez polityków, naukowców, magnatów medialnych i biurokratów rządowych, wykorzystuje panującą pandemię i osłabienie gospodarki w celu zdobycia bezprecedensowej władzy i bogactwa oraz sprawowania – w imię



zdrowia publicznego i „obrony biologicznej” – drakońskiej inwigilacji, cenzury i kontroli.

Bezprecedensowe zagarnianie władzy przez elity obejmuje również eliminację ostatnich bastionów demokracji partycypacyjnej, wolności słowa, różnorodności kulturowej, bioróżnorodności ekologicznej i wolności osobistej.

W maju 2020 roku w artykule dla „The Intercept” Naomi Klein dała próbkę tej wyłaniającej się dystopii, którą nazywa „Kontrolowanym Nowym Ładem”:

*(...) przyszłość, w której nasze domy już nigdy nie będą przestrzenią wyłącznie osobistą, lecz również – dzięki szybkiej łączności cyfrowej – szkołami, gabinetami lekarskimi, salami gimnastycznymi oraz – jeśli tak zdecydują władze – więzieniami. (...) w pospiesznie skonstruowanej przyszłości wszystkie te trendy są gotowe na przyspieszenie do prędkości nadświatłowej.*

*Jest to przyszłość, w której – osobom uprzywilejowanym – niemal wszystko dostarczane jest do domu, albo wirtualnie za pomocą streamingu i chmury, albo fizycznie za pomocą bezzałogowych pojazdów, czyli dronów, a następnie ekranowo „współdzielone” na pośredniczącej platformie. Jest to przyszłość, w której zatrudnia się o wiele mniej nauczycieli, lekarzy i kierowców. Nie można płacić gotówką ani kartami kredytowymi (pod pretekstem kontroli wirusów), istnieje skąpa komunikacja publiczna i jest o wiele mniej imprez kulturalnych. Jest to przyszłość rzekomo opierająca się na sztucznej inteligencji, lecz w rzeczywistości na milionach anonimowych pracowników tkwiących w magazynach, centrach danych, młynach moderowania treści, elektronicznych firmach wyciskujących pracowników, kopalniach litu,*

*farmach przemysłowych, zakładach mięsnych i więzieniach, gdzie pozbawieni są ochrony przed chorobami i wyzyskiem.*

*Jest to przyszłość, w której każdy nasz ruch, każde nasze słowo, każdą naszą znajomość można monitorować i cyfrowo wykorzystać dzięki bezprecedensowej współpracy rządu i gigantów technologicznych<sup>13</sup>.*

Jak ci cyfrowi władcy i miliarderzy chcą nas przekonać do tego, abyśmy zrezygnowali z podstawowych swobód i praw demokratycznych i stali się lojalnymi niewolnikami Wielkiego Resetu i Nowego Porządku Świata? Wykorzystując strach, beznadzieję, podziały i zamęt ogarniające świat – rozpowszechniając dezinformację, wywołując panikę, proponując nieskuteczne terapie w postaci produkowanych przez Wielką Farmację szczepionek i leków, i ostatecznie dzieląc i podbijając całe społeczeństwo.

Najwyższy czas zadać sobie kilka palących pytań. Czy środki zastosowane przeciwko pandemii, takie jak lockdown, nakaz noszenia maseczek, dystansowanie społeczne i przepisy regulujące kwarantannę służą ochronie światowej populacji przed COVID-19, czy wyłącznie potęgowaniu strachu i tym samym łatwiejszemu podporządkowaniu społeczeństw tyrańskim zarządzeniom, które odbierają im wolność?

Coraz więcej ludzi dostrzega fakt, iż restrykcje wprowadzane pod pozorem ochrony zdrowia publicznego nie są jedynie tymczasowe i prawdopodobnie pozostaną na zawsze. Są one częścią dużo większego i długoterminowego planu, którego ostatecznym celem jest wprowadzenie nowego stylu życia, prawie całkowicie pozbawionego dotychczasowych swobód. Oznacza to, że w końcu każdy będzie musiał zdecydować: wolność osobista czy fałszywa ochrona?